

# Mieczysław Michalik

---

## Moralność a prawo – przegląd typowych ujęć relacji

---

Doctrina. Studia społeczno-polityczne 2, 377-388

---

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mieczysław Michalik

## Moralność a prawo – przegląd typowych ujęć relacji

Rozważania na temat złożonych relacji prawa i moralności występują w całej historii myśli filozoficznej oraz z zakresu teorii prawa i państwa<sup>1</sup>. Wyrastały one z pytań o istotę prawa, o to, jakie ma być, na czym ma polegać prawo „dobre” i „słuszne” – czym jest prawo „złe” – czemu prawo ma służyć. Pytania takie występują m.in. w pismach Arystotelesa. *Złe prawo jest najgorszą formą tyranii*, stwierdzał E. Burke. Rozważania te wyrastały również z obawy przed dowolnym, arbitralnym stanowieniem prawa przez nieograniczoną niczym władzę państwową, zgodnie z zawołaniem przypisywanym jedynowładcom rzymskim: „*Sic volo, sic iubeo, stat pro lege voluntas*” – tak chcę, tak rozkazuję, niech moja wola stanie się prawem.

### W kwestii moralnych podstaw prawa

Rozważania w kwestii relacji prawa i moralności wiązały się zatem z poszukiwaniem trwalszych i głębszych fundamentów prawa, jego stanowienia oraz kryteriów uzasadniania i oceny prawa, jego funkcji w życiu państwowym. Kwestie te zaś związane były z ideałem państwa, jego organizacji i działaniem. Według Arystotelesa rola państwa polegać ma właśnie na stanowieniu „dobrego” prawa. Owe fundamenty i kryteria oceny prawa znajdowano w zasadach moralnych. Jest prawo stojące nad prawem, a to prawo jest w sumieniu – czytamy w „Antygonie” Sofoklesa.

*Quid leges sine moribus* – cóż warte prawo bez obyczaju, bez moralności – mówił Seneka. Zasady moralne zaś wywodzono z różnie pojmowanego

<sup>1</sup> Przedstawia je wiele publikacji – a rzadko, która dyscyplina naukowa ma ich tyle, co teoria i historia prawa. Przykładowo tylko można wymienić niektóre z nich, jak: L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności*, PWN, Warszawa 1985; A. Redelbach, *Wstęp do prawoznawstwa*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1995; A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Wydawnictwa Prawne PWN, Warszawa 1995; A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994; H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, C. H. Beck, Warszawa 1995; Z. Ziemiński, *Teoria prawa*, Warszawa – Poznań 1978; K. Opalek, J. Wróblewski, *Prawo (metodologia, filozofia, teoria prawa)*, PWN, Warszawa 1991; R. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000.

prawa natury<sup>2</sup>. *Musimy mianowicie wyjaśnić istotę prawa wyprowadzając je z natury ludzkiej, musimy zastanowić się, jakimi to prawami winno rządzić się wszelkie państwo*<sup>3</sup> - dowodził Cynceron. Twierdził też, iż prawo stoi nad urzędnikiem państwa, który jest „mówiącym prawem”, rola urzędników polega na przepisaniu ludowi rzeczy godziwych, pożytecznych i zgodnych z prawem. *Ludzie prawi dają dopiero obowiązującą moc prawu ludzi* – stwierdzał C. K. Norwid.

Powtarza starą tezę współczesny autor: *Leges sine moribus vanae – prawo jest bezsilne, jeśli nie znajdzie oparcia w moralności czy nawykach społeczeństwa. Aprobata moralna instytucji prawa i poszczególnych norm prawnych – ku czemu powinno zmierzać wychowanie obywatelskie – jest istotnym czynnikiem jego efektywności, a system prawny nie działa w sposób algorytmizowany, »mechaniczny«, lecz z uwzględnieniem przyjmowanych w środowisku prawniczym czy w całym społeczeństwie ocen, w szczególności ocen moralnych*<sup>4</sup>.

Problematyka relacji prawa i moralności – moralnych podstaw stanowienia prawa i kryteriów jego oceny – nabrała na znaczeniu, na kanwie całej jej historii, zwłaszcza po II wojnie światowej, co znalazło praktyczny wyraz w procesach norymberskich. Przyczyną tego było stosowanie prawa zbrodniczego, legalizującego ludobójstwo przez hitlerowskie Niemcy, i konieczność dokonania oceny prawnej i moralnej tego prawa oraz ludzi stosujących się do jego wymogów, realizujących jego nakazy, a więc w tym sensie postępujących „praworządnie”.

Samo przestrzeganie prawa – realizacja idei „państwa prawnego” – może prowadzić do skutków społecznie destrukcyjnych pod względem moralnym. Przykład takiego stanu rzeczy stanowił *reżim faszystowski, gdzie poszanowanie prawa stało się dogmatem bezwzględnej podporządkowania się zarówno organu państwowego, jak obywatela, wymogom stawianym przez prawo. Destrukcyjne rezultaty funkcjonowania takiego państwa i prawa, sprowadzały się – jak wiadomo – nie tyle do naruszeń prawa, ponieważ było dość rygorystycznie przestrzegane, lecz do skutków, jakie urzeczywistniano poprzez realizację treści zawartych w tym prawie. (...) Uniknięcie owych destrukcyjnych skutków nastąpić może jedynie poprzez sformułowanie pewnego katalogu aksjologicznego, leżącego u podstaw systemu prawnego i państwowego*<sup>5</sup>.

Z całą mocą ujawnia się tu zatem problematyka oceny prawa – oraz możliwości manipulacji rozstrzygnięciami prawnymi, dowolności ich ustanawiania, wreszcie potrzeba wrażliwości moralnej i rozumności przy jego stano-

<sup>2</sup> Problematyka prawa natury w ujęciu historycznym omawiana jest we wszystkich wymienionych uprzednio publikacjach. Podejmowana ona jest zwłaszcza w publikacjach z zakresu filozofii prawa, takich jak: R. A. Tokarczyk, *Wykłady z filozofii prawa*, UMCS, Lublin 1994; M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*. C. H. Beck. PWN. Warszawa 1993, teje autorki *Zarys filozofii prawa*, Temida 2, Białystok 1996, oraz *Filozofia prawa z elementami filozofii polityki*; Wydawnictwa PWSBiA. Warszawa 1995; H. Leszczyzna, *Hermeneutyka prawnicza*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1996.

<sup>3</sup> Cynceron, *Pisma filozoficzne*, PWN, Warszawa 1960, t. II, s. 206.

<sup>4</sup> Z. Ziemiński, *Zarys zagadnień etyki*, Wydawnictwo Edytor, Poznań – Toruń 1994, s. 109-110.

<sup>5</sup> A. Sylwestrzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, cyt. wyd., s. 451.

wieniu i stosowaniu. Potwierdzenie znajdowało tu stwierdzenie, że nie zawsze celowe i słuszne jest stosowanie zasady: *dura lex, sed lex*. Potwierdzenie zyskiwała też opinia Woltera: *Jeśli malowano sprawiedliwość z przepaską na oczach, to trzeba, by rozum był jej przewodnikiem*.

W problematykę relacji prawa i moralności uwikłane przeto jest wieloznaczne pojęcie „praworządności” i zagadnienie jej przestrzegania i stosowania. W samym tym pojęciu zawarty jest aspekt moralny. *»Praworządność« jest słowem, z którym łączą się zazwyczaj skojarzenia ocenne dodatnie – stwierdza Z. Ziemiński – tak, jak ze słowami »ład«, »porządek« czy nawet »prawo«. Oczywiście »ład«, »porządek«, »prawo«, mogą być w pewnej perspektywie »złym ładem«, »złym porządkiem«, »złym prawem«, jeśli nie odpowiadają przyjmowanym przez nas wartościom: np. może panować wzorowy ład w obozie zagłady, a prawo może służyć celom zbrodniczym<sup>6</sup>. Stąd odróżnienie „praworządności formalnej”, rozpatrywanej w oderwaniu od wartości, oraz „praworządności materialnej”, zgodnej w stosowaniu z wartościami. Często wypowiedziane są – i praktycznie nadużywane stwierdzenia, że co nie jest prawem zabronione, to jest dozwolone. *Prawo określa miarę wolności jednostki, lecz nie jej treść; wolno nam czynić to, czego prawo nie zakazuje<sup>7</sup>*. Czyż jednak nie jest tak, że można nie złamać ważnego prawa, łamiąc jednocześnie istotne zasady moralne? Może się tak zdarzyć zwłaszcza w polityce, w administrowaniu, w życiu gospodarczym – ale i w życiu osobistym.*

Potocznie mówi się również, iż jakiś czyn, jakaś decyzja, są zgodne z istniejącym prawem, lecz nie są zgodne z nakazami moralności. *Non omne quod licet honestum est* – Nie wszystko co dozwolone jest uczciwe – głosiła rzymska sentencja. Nie wszystko, co prawo dopuszcza, jest godne człowieka. Mówił Monteskiusz: *Nie wszystko, co jest prawem, jest z tej racji sprawiedliwe; lecz to, co sprawiedliwe, powinno stać się prawem*.

## Prawo a moralność – złożoność relacji

Problem stosunku prawa i moralności jest przedmiotem nie tylko literatury z zakresu teorii i filozofii prawa, ale i specyficznych, poświęconych temu publikacji<sup>8</sup>. Stosunek ten rozważany jest na trzech płaszczyznach:

- Formalnych podobieństw i różnic norm prawnych i norm moralnych;
- Zakresów stosowalności norm prawnych i moralnych, ich pokrywania się, odrębności lub sprzeczności;
- Relacji treściowych, strukturalno-aksjologicznych, ewentualnych zależności ocennych.

<sup>6</sup> A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, cyt. wyd., s. 279.

<sup>7</sup> M. Szyszkowska, *Filozofia prawa z elementami filozofii polityki*, cyt. wyd., s. 95.

<sup>8</sup> Bezpośrednio relacji prawa i moralności poświęcone są m.in. prace: H. Jankowski, *Prawo i moralność*, Książka i Wiedza, Warszawa 1968; W. Lang, *Prawo i moralność*, PWN, Warszawa 1989; O. Höffe, *Etyka państwa i prawa*, Przełożył Cz. Porębski, Wydawnictwo Znak, Kraków 1992; L. L. Fuller, *Moralność prawa*, PIW, Warszawa 1978; Z. Ziemiński, *Normy moralne a normy prawne*, Poznań 1963, a także: *Argumentacje moralne stosowane przez prawników*, Etyka, 1967, nr 2, s. 93-108.

A. Podstawowe podobieństwa i różnice zachodzące między regulacjami prawnymi i moralnymi. Właściwości upodabniające prawo i moralność wyrażają się w szczególności w tym, że:

- Obydwa te systemy należą wśród wielości kulturowych systemów społecznej regulacji i kontroli zachowań ludzkich do podstawowych, niezbędnych w zorganizowanej zbiorowości, powszechnych i uniwersalnych;
- Obydwa pełnią funkcję ograniczania i przewyżczania społecznych sprzeczności interesów;
- Obydwa stanowią przedmiot społecznej edukacji, są w sposób zorganizowany upowszechniane;
- Przestrzeganie reguł obydwu systemów jest w określony sposób wymuszane przez stosowanie swoistych dla siebie (odmiennych) sankcji;
- Za obydwu systemami stoją odrębne instytucje edukacji, wychowania i wymuszania (aparatus sprawiedliwości, kościoły, rodzina, szkoła itp.).

W literaturze przedstawia się też wiele właściwości różniących normy prawne oraz moralne, czy generalnie prawo oraz moralność.

W polskiej literaturze za klasyczne uchodzą dociekania w tych kwestiach przeprowadzone przez M. Ossowską w fundamentalnej pracy z teorii moralności<sup>9</sup>. Uwzględniając *najbardziej utarte drogi, na jakich normę prawną usiłowano odróżnić od normy moralnej*, autorka ta stwierdza, że w historii czyniono to zwłaszcza na podstawie:

- ich sformułowania, budowy, werbalnego brzmienia;
- ich genezy – normy prawne powstają w wyniku jednoznacznego aktu stanowienia odpowiedniej władzy, normy moralne kształtują się w sposób długotrwały i spontaniczny;
- warunków ich obowiązywania – normy prawne obowiązują na zasadzie swego istnienia, co nie wymaga ich wewnętrznej aprobaty, normy moralne obowiązują tylko wtedy, gdy ludzie je akceptują w swoich sumieniach, gdy zakorzeniają się w społecznej świadomości;
- sankcji, jakie za nimi stoją: przestrzeganie prawa jest wymuszane przez organy ścigania wymiaru sprawiedliwości, stoi za nim przymus – przekraczanie norm moralnych pociąga za sobą sankcje sumienia i opinii publicznej, (która, można dodać, może być zabójcza, może być nadużywana np. w walce politycznej czy konkurencyjnej, a także dopełniana sankcjami organizacyjnymi, dyscyplinarnymi);
- sposobu, w jaki ludzie dowiadują się o istnieniu i obowiązywaniu tych norm;
- treści obu tych zespołów norm.

<sup>9</sup> Por. *Podstawy nauki o moralności*, PWN, Warszawa 1957, s. 278-285. Do analiz tych nawiązuje wielu autorów – rozwija je m.in. W. Lang w cytowanej publikacji.

W związku z tym ostatnim wyróżnikiem podnosi się zazwyczaj, że normy prawne regulują „zewnątrzne” zachowania człowieka i czynią to „z zewnątrz” – normy moralne sięgają natomiast „w głąb” człowieka, do jego głębszych intencji. Norma staje się moralną gdy jest przestrzegana w imię dobra innego człowieka, niezależnie od jakiegokolwiek sankcji zewnętrznej, zewnętrznego wymuszania. Moralność jest więc bardziej wysublimowana – prawo bardziej skuteczne. Powszechnie też przyjmuje się, że normy moralne mają charakter imperatywny, jednostronny, określają obowiązki, nie zaś roszczenia, normy prawne imperatywno-atrybutywny, obowiązują dwustronnie, symetrycznie.

Oceny i restrykcje prawne mają podstawy formalne, dokonywane są jednostronnie na mocy prawa nadanego przez instytucję państwową (organowi, sędziemu, przełożonemu, dowódcy itp.). Oceny i sankcje (potępienie) moralne dokonywane są przez wszystkich wobec wszystkich, na zasadzie autonomii każdej jednostki i grupy społecznej – oraz podlegania ocenom ze strony innych.

Normy prawne są zawsze wyrażane w sposób zinstytucjonalizowany, zwerbalizowany, ujęte w określonych dokumentach (kodeksach). Normy moralne istnieją w społecznej świadomości, są werbalizowane na płaszczyźnie ogólnokulturowej (religii, literatury pięknej, tradycji), a tylko częściowo ujmowane w zestawach kodeksowych, np. zawodowych.

Podkreśla się wreszcie, że moralność w takiej czy innej postaci występuje w każdej zbiorowości ludzkiej – prawo tylko w zbiorowości zorganizowanej państwowo.

Wymienianie takich różnic zachodzących między prawem i moralnością nie oznacza oczywiście braku związanych z tym trudności. Obszary prawa i moralności są bowiem rozległe, wieloaspektowe – ich właściwości pod wielu względami są wspólne, a dzielące je różnice nie pod każdym względem ostre i statyczne.

**B. Pola zgodności i niezgodności norm prawnych i moralnych.** Z tego punktu widzenia wyróżniane są:

- Czyny stanowiące przekroczenie jakichś norm moralnych, będące przedmiotem moralnego potępienia, które nie są zarazem przekroczeniem żadnej normy prawnej;
- Czyny stanowiące przekroczenie przepisów prawa, nie będące zarazem naruszeniem reguł moralnych;
- Czyny, które stanowiąc przekroczenie prawa są zarazem czynami niemoralnymi;
- Czyny, które respektując jakąś normę moralną są zarazem naruszeniem prawa i przeciwnie.

Relacje te można też przedstawić wyróżniając:

- Pole wspólne dla prawa i moralności, zajmowane przez normy o jednakowym brzmieniu bądź chroniące tych samych wartości (np. życia, zdrowia, godności, wolności, mienia), nakazujące takie samo postępowanie (w odniesieniu do prawa zakres ten bywał też określany mianem „minimum” moralnego, zapewnianego przez prawo).

W zależności od tego, który rodzaj tych wspólnych norm ma większy wpływ na zachowania ludzi wyróżniane bywają postawy „bardziej” legalistyczne oraz „bardziej” moralistyczne;

- Pola wzajemnie niezależne – nakazy prawa są tu moralnie obojętne, (np. niektóre przepisy porządkowe, proceduralne, prawa spadkowego czy rodzinnego), a wymagania moralne, dotyczące np. pewnych aspektów życia seksualnego, są obojętne z punktu widzenia prawa: pewne sfery postępowania ludzi są regulowane wyłącznie przez prawo, inne wyłącznie przez moralność;
- Pola wzajemnie sprzeczne – nakazy prawa wywołują sprzeczny moralnie, a określonym nakazom moralnym przeczą jakieś wymogi prawa.

Klasyczny przykład takiej sytuacji stanowi postawa Antygony, w relacji do wymogów prawa stanowionego przez króla. Sprzeczne mogą być np. reguły prawa i przeświadczenia moralne dotyczące eutanazji, aborcji czy kary śmierci, także związków homoseksualnych. Zachodzą zatem sytuacje, w których *adresat normy sam musi podjąć decyzję; przestrzegać prawa niezgodnego z moralnością czy odmówić posłuszeństwa złemu prawu. Przy tym decyzja ta podlega ocenie moralnej – dawanie posłuchu takiemu prawu może zasługiwać na moralną dezaprobatę, a odmowa posłuszeństwa takiemu prawu może być moralnie usprawiedliwiona*<sup>10</sup>.

Sprzeczności takie bywają rezultatem zróżnicowania społecznego, ale także błędnych decyzji ustawodawczych, różnic doktrynalnych, prawno-ustrojowych i etycznych.

Powodują one sytuacje doznawanych konfliktów, zwłaszcza w działalności zawodowej – np. służby zdrowia, dziennikarzy, w szczególności często w pracy administracji publicznej.

C. Relacje treściowe, decydujące o wzajemnej niezależności lub zależności systemów prawa i moralności. Są to kwestie podstawowe z punktu widzenia wzajemnego stosunku prawa i moralności. Przysparzają one najwięcej trudności merytorycznych, metodologicznych i terminologicznych. Wywołują najwięcej kontrowersji i podziałów teoretycznych, na ich gruncie pojawia się wiele sprzecznych koncepcji.

Jedynie sygnałnie przypomnieć tu można następujące stanowiska wyrażane w kwestiach tej podstawowej relacji prawa i moralności:

- Koncepcje utożsamiające prawo i moralność, wystarczalności prawa, zastępowania moralności przez prawo – szerzej, zrównania racji moralnych z politycznymi racjami państwa (np. Hegel), co stanowi przesłankę totalitaryzmu;
- Koncepcje jednostronnie podporządkowujące moralność prawu, stwierdzające jego nadrzędność, dominację prawa w życiu społecz-

<sup>10</sup> *Kompendium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie*, pod red. S. Wronkowskiej i M. Zmierczak, PWN, Warszawa – Poznań 1995, s. 130. Odstania się tu samoistna kwestia nieposłuszeństwa obywatelskiego wobec określonego prawa – podstaw i warunków dopuszczalności i konsekwencji takiego nieposłuszeństwa.

nym, co pomniejsza rolę sumień i wrażliwości moralnej, prowadzi do ich stępienia.

Według łagodniejszych wersji koncepcji prymatu prawa nad moralnością to normy prawa stanowionego – państwowego – leżą u genezy norm moralnych, a także, przez swe sankcje, na straży ich respektowania. Normy prawa, uznane i zinternalizowane, stają się tym samym normami moralnymi.

- Koncepcje jednostronnie przyporządkowujące prawo moralności – ogłaszające jej nadrzędność wobec prawa, jako całości i jego poszczególnych przepisów<sup>11</sup>;
- Koncepcje – obejmowane mianem pozytywizmu prawniczego – ogłaszające wzajemną niezależność, neutralność prawa i moralności. Są to odrębne, równoległe porządki, nie oddziałujące na siebie. Prawo obowiązuje na mocy swego ustanowienia i istnienia, nie wymaga żadnych pozaprawnych uzasadnień, nie podlega żadnym ocenom. Jest nim tylko to, co zapisane jest wprost w ustawie. Moralność istnieje poza nawiasem systemu prawnego.
- Dominujące współcześnie koncepcje odrębności systemu prawa i systemu moralności, zarazem ich jedności i zgodności, współdziałania. *Normy prawne i normy moralne samodzielnie normują określone stosunki. Mają moc obowiązującą płynącą z różnych źródeł. Są to dwa odrębne systemy norm postępowania. Żaden z tych systemów nie może być traktowany jako podstawa oceny drugiego systemu. Nie znaczy to jednak, że rozwój moralności nie wpływa na rozwój prawa lub, że rozwój prawa jest bez wpływu na rozwój moralności*<sup>12</sup>. Tenże autor zauważa wszakże w innym miejscu, iż *o stylu prawa decyduje ideologia leżąca u podłoża danego systemu prawa*<sup>13</sup> – elementem ideologii są jednak określone wartości.

Kładą na to akcent teoretycy zarówno moralności, jak prawa, zwracając uwagę na dużą doniosłość społeczną tej zgodności, zespalającej przymus i wrażliwość sumienia i zapewniającej niezbędny ład społeczny. W charakterystyce poglądów różnych autorów w kwestii związków prawa i moralności opinia H. Cohena tak została wyrażona *w języku Kanta: etyka bez prawa jest pusta, prawo bez etyki jest ślepe*<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> W jednej ze swych wypowiedzi Solżenicyn stwierdzał: *Zasada moralna powinna być ponad zasadą prawną. Sprawiedliwość – to zgodność najpierw z prawem moralnym, później z jurystycznym*. Swoistą odmianą tych koncepcji – futurystyczną wizję – stanowią poglądy, według których prawo powinno i będzie obumierać, instytucje przymusu prawnego będą zastępowane przez siłę moralności, wówczas też dopiero życie społeczeństwa stanie się w pełni ludzkie.

<sup>12</sup> A. Łopatka, *Encyklopedia prawa*, Prywatna Wyższa Szkoła Handlowa, Warszawa 1997, s. 130-131.

<sup>13</sup> Tamże, s. 119.

<sup>14</sup> M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, cyt. wyd., s. 323.



## Kłopotliwa istota problemu

Stwierdzenie, że prawo i moralność to dwa odrębne systemy, można zaliczyć do w pełni oczywistych. Może ono być wymierzone przeciw utożsamianiu tych systemów lub przyporządkowaniu jednego drugiemu. Wszakże teraz dopiero zaczyna się istotny problem – realnej, merytorycznej relacji, jaka zachodzi między tymi odrębnymi systemami. I on nastęrcza najwięcej kłopotów interpretacyjnych.

W tej kwestii występują bowiem daleko idące różnice zdań – pojawiają się również trudności merytoryczne i metodologiczne, a także niekonsekwencje interpretacyjne, niedomówienia i niejednoznaczności, pewne sprzeczności w poglądach poszczególnych autorów. Nie zawsze jasne jest w poszczególnych tekstach, czy jedność to tyle co zgodność, kiedy zaś zgodność oznacza podleganie jednego systemu ocenom drugiego. To zaś bynajmniej nie musi oznaczać podporządkowania – prymatu jednego systemu w stosunku do drugiego, przed czym się często przestrzega. Przestrogi przed moralną waloryzacją prawa wynikają zaś z obawy, że moralność jako „sprawę prywatną” włącza się bezzasadnie w obieg życia w „sferze publicznej”, przy czym dochodzi do tego moment arbitralności, skoro prawo jest w państwie jedno, moralności zaś – systemów moralnych – może być wiele. *Polityka nie tyle powinna być podporządkowana moralności, co kierować się wyższymi wartościami, ideałami. Moralizatorstwo, rozciąganie kategorii dobra i zła na całokształt przejawów życia nie jest prawidłowe* – stwierdza autorka licznych prac z zakresu filozofii prawa<sup>15</sup>. A także: *Filozofia prawa i filozofia polityki wskazują na niebezpieczeństwa przekształcania norm moralnych na normy prawne. Taki stan zagrożenia nazywamy mianem »ukrytego totalitaryzmu«*<sup>16</sup>. Jednocześnie w tej samej pracy czytamy: *Wartości podstawowe, a więc tylko moralne powinny leżeć u podstaw polityki. Odnajduje się je u podstaw prawa pozytywnego – jeśli nie ma ono być wyrazem silniejszych, czyli rządzących nad poddanymi*<sup>17</sup>.

Inni autorzy są bardziej zdecydowani i konsekwentni w ocennym odnoszeniu prawa do moralności, w stwierdzeniach, że moralność powinna stanowić główny filar prawa, podstawę jego oceny – podobnie jak polityki w ogóle. Pozytywizm prawniczy – stwierdza autor znanej pracy – głosi tezę o *sławetnym rozdziale prawa i moralności. Jeżeli przez »rozdział«* rozumie się jedynie *pojęciowe odróżnienie dwóch zjawisk społecznych, pozytywnego prawa i zwyczajowej moralności, to akceptacja tezy o rozdziale nie stwarza problemów. Gdy jednak etyka państwa i prawa wiąże sprawy publiczne z moralnością, wtedy chodzi o inne pojęcie (...). Ponieważ stosunki państwowe i prawne nie są dane naturalnie, lecz są wytworem istoty obdarzonej mową i rozumem, przeto z góry podlegają one owej zdolności do moralności, która zawiera się w darze mowy i rozumu*<sup>18</sup>. Autor ten odwołuje się do słynnego zdania Kanta („Pokój

<sup>15</sup> M. Szyszkowska, *Filozofia prawa z elementami...*, cyt. wyd., s. 323.

<sup>16</sup> Tamże, s. 17.

<sup>17</sup> Tamże, s. 61.

<sup>18</sup> O. Höffe, op. cit., s. 5-6.

wieczysty”), według którego *Prawdziwa polityka nie może uczynić kroku, nie złożywszy wcześniej hołdu moralności*. Za zadanie podjęte w przywoływanej tu publikacji przyjmuje *rehabilitację etyki państwa i prawa*<sup>19</sup>, uchylając zarzut krytyków, iż oznacza to wprowadzanie do polityki obcego jej elementu moralności – do sfery publicznej (res publica) prywatnej sprawy (res privata), jaką jest moralność.

Warto odnotować niektóre dalsze opinie w kwestii moralnych podstaw oraz ocen prawa. Na przykład: *pogląd głoszący, że prawo, podlega moralnej ocenie i moralnemu uzasadnieniu jest poglądem niekontrowersyjnym we współczesnej filozofii prawa*<sup>20</sup>. L. Fuller nadał jednemu z rozdziałów cytowanej pracy tytuł: *Moralność, dzięki której prawo jest możliwe*. Według polskiego teoretyka prawa i moralności *niewątpliwie jest, że moralność wcześniejsza jest niż prawo i że jest jego źródłem*<sup>21</sup>.

Według innego autora *Ustawy, rozporządzenia i inne zbiory przepisów prawnych wydawane są przez prawodawców, którzy mniej czy bardziej zdecydowanie kierują się przyjmowanymi w ich środowisku społecznym ocenami moralnymi (skądinąd mogą to być oceny kontrowersyjne z punktu widzenia większości członków danego społeczeństwa) (...) funkcjonowanie systemu prawa pozytywnego jest wielostronnie związane z ocenami moralnymi*<sup>22</sup>. Toteż *Nie ma prawie żadnej dziedziny prawa, w którą nie inferowałyby moralne wartościowania*<sup>23</sup>, w wyniku czego *ustawodawca pośrednio przyznaje moralności prymat w stosunku do prawa. Nie oznacza to bynajmniej, by każda norma prawna mogła być w jakiś sposób kasowana czy obezwładniana przez normę moralną*<sup>24</sup>, a dokonywanie ocen prawa *nie musi bynajmniej wiązać się z uznaniem absolutnej preferencji normy moralnej wobec normy prawnej*<sup>25</sup>. Podobnie sądzi inny autor: *Zachodzą niewątpliwie trwałe i konieczne relacje treściowe między pewnymi cechami i właściwościami strukturalnymi prawa a pewnym katalogiem wartości moralnych (określanych mianem moralności prawa)*<sup>26</sup>. Zwłaszcza według przedstawicieli koncepcji prawa natury *istnieją istotne, conceptualne, logiczne, konieczne związki między prawem i moralnością, a prawo stanowione może być traktowane jako prawo tylko wtedy, kiedy wytrzymuje próbę moralnego wartościowania (...) niesprawiedliwe lub niemoralne prawo nie jest prawem w ogóle*<sup>27</sup>.

## Aksjologia prawa

Koncepcji moralnych podstaw, elementów oraz ocen prawa towarzyszą różne teoretyczne analizy oraz konstrukcje. L. Fuller swoje rozważania

<sup>19</sup> Tamże, s. 5.

<sup>20</sup> W. Lang, op. cit., s. 140.

<sup>21</sup> Cz. Znamierowski, *Wina i odpowiedzialność*, PWN, Warszawa 1957.

<sup>22</sup> Z. Ziemiński, *Zarys zagadnień etyki*, cyt. wyd., s. 108.

<sup>23</sup> H. Jankowski, *Prawo i moralność*, cyt. wyd., s. 39.

<sup>24</sup> Tamże, s. 224.

<sup>25</sup> Tamże, s. 261.

<sup>26</sup> W. Lang, op. cit., s. 293.

<sup>27</sup> R. A. Tokarczyk, *Wykłady z filozofii prawa*, cyt. wyd., s. 15.

opiera na wyróżnieniu *zewnętrznej i wewnętrznej moralności prawa*<sup>28</sup>. Idea wewnętrznej moralności prawa występowała wcześniej w historii – m.in. w koncepcjach wielkich utopistów społecznych.

Bez rozwijania kwestii – skrótkowo i upraszczająco – można tu dodać, że przez „moralność wewnętrzną” prawa rozumie się zarówno normy prawne treściowo zbieżne z moralnymi, zasady moralne inkorporowane w system prawa, stanowiące jego wspólne z moralnością pole, wartości moralne, których prawo chroni, które realizuje – jak i zasady określające funkcjonowanie prawa i jego instytucji, mające wymiar moralny. Wymienić tu np. można zasadę nie działania prawa wstecz, stosowania odpowiedzialności zbiorowej, a także równości wobec prawa, prawa do obrony, czy fundamentalną zasadę procesu karnego: *In dubio pro reo* – wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego.

„Moralność zewnętrzna” natomiast sprowadzana jest do tzw. klauzul generalnych, polegających na odwoływaniu się w sytuacjach prawnie złożonych do społecznie doniosłych wartości moralnych, nie formalizowanych wprost w systemie prawa, a określających ogólne zasady współżycia społecznego, ich klimat, związane z nim oczekiwania ludzi, wskazujące także czym prawo powinno być, jakie cele realizować.

Charakter i cele prawa określa rozważana we wszystkich sygnalizowanych tu publikacjach – aksjologia prawa. Obejmuje ona fundamentalne wartości, na których prawo jest budowane, które wyznaczają sens jego istnienia, stanowią moralne standardy oceny prawa, i które ono powinno uwzględniać w swych rozstrzygnięciach. Zalicza się do nich zwłaszcza elementarne wartości i związane z nimi naczelnne zasady moralne, podstawowe i bezdyskusyjne, niezbywalne, które rządy prawa powinny realizować: *godność, równość wobec prawa i wolność*<sup>29</sup>. *Jedną z czołowych wartości, jakie chcą chronić współczesne systemy prawa, jest godność człowieka*<sup>30</sup>. Jest nią także *sprawiedliwość. Ideą przewodnią moralności państwa i prawa jest sprawiedliwość*<sup>31</sup>. *Jus est are boni et aequi* – prawo jest sztuką dobra i sprawiedliwości, mówiła rzymska maksyma.

Stosowanie tych standardów sprowadza się ostatecznie do budowy prawa określanego syntetycznie jako prawo słuszne.

Wyrażają je też tzw. paremie – maksymy zaczerpnięte z prawa rzymskiego, a zdobiące Kolumnady Prawa opasujące gmach Sądu Najwyższego RP. przy pl. Krasińskich w Warszawie. Jedna z nich głosi: *Wszelkie prawo powinno być stanowione ze względu na człowieka*. Inna: *We wszystkich sprawach powinna mieć pierwszeństwo zasada sprawiedliwości i słuszności nad zasadą ścisłego prawa*.

<sup>28</sup> L. L. Fuller, *Moralność prawa*, przełożył S. Amsterdamski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, m.in. s. 207, 79 i inne.

<sup>29</sup> A. Kojder, *Godność i siła prawa. Szkice socjologiczno-prawne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1995.

<sup>30</sup> H. Leszczyńska, op. cit., s. 143.

<sup>31</sup> O Höffe, op. cit., s. 67. Wartość ta analizowana jest w wielu publikacjach. Relację prawa i moralności na płaszczyźnie pojęcia sprawiedliwości omawia również w cytowanej pracy R. B. Brandt, por. s. 813-858.

Dotychczasowe uwagi pozwalają stwierdzić, że moralne podstawy i moralne oceny prawa mają wiele odniesień. Przedmiotem moralnych wpływów oraz moralnego wartościowania są w szczególności:

- Ogólny system prawa – jego treść, określone „zapisy”, zasady i przesłanki stanowienia i zmiany;
- System instytucji prawa, sposób ich powoływania i działania, np. organizacja, niezawisłość, także sprawność;
- System penitencjarny, stosowanie restrykcji karnych, stopień ich surowości, tzw. wymiar sprawiedliwości – istotne znaczenie ma tu zwłaszcza problem kary śmierci, w Polsce m.in. egzekwowanie, orzekanie kar, ochrona ofiar przestępstw itp.<sup>32</sup>;
- Postawy i postępowanie pracowników aparatu sprawiedliwości (ich etyka zawodowa).

Stwierdzono już, iż koncepcje tak istotnego wpływu wartości moralnych na prawo mają przesłankę w różnie pojmowanym prawie natury. Nie wszystkie jednak odwołują się do niego. Wiele z nich za taką przesłankę przyjmuje też prawa człowieka lub zasady konstytucjonalizmu.

Prawo stanowi swoiste przełożenie wartości moralnych na swój system i działalność swych instytucji. Nie jest to jednak przełożenie mechaniczne i proste – prawo nie jest prostym refleksem moralności. Nie każdy konkretny przypadek stosowania prawa stanowi takie odbicie. Ma ono również i inne uwarunkowania i podstawy – także polityczne, ideologiczne, ekonomiczne.

### **Współzależność świadomości prawnej i moralnej**

Moralnym ocenom poddawane jest również społeczne oddziaływanie prawa – jego wpływ na stan ładu społecznego, w tym i na świadomość moralną społeczeństwa.

Moralność społeczeństwa również podlega oddziaływaniu prawa – są to bowiem wzajemne wpływy, jakkolwiek przewagę mają tu moralne podstawy i oceny prawa. Moralność wpływa również na poziom społecznego respektowania prawa – na stan świadomości prawnej społeczeństwa (w Polsce oceniany jest on zresztą jako niski). Zasadniczo przestrzeganie prawa (przy wszelkich wymienianych zastrzeżeniach) traktowane jest jako obowiązek moralny.

Prawo również wzmacnia poczucie powinności moralnych zbiorowości społecznej. Jego zasady i ich egzekwowanie wywierają wpływ na przemiany w sferze moralnej, na kształtowanie się nowych wzorców (w Polsce np. w sprawach komunikacji czy obowiązków podatkowych).

Wzajemne wpływy prawa i moralności mają wszakże nie tylko dodatni sens. Mogą one również przejawiać się w skutkach negatywnych.

<sup>32</sup> W szczególności sankcje prawne podlegają ocenie moralnej i moralnemu uzasadnieniu. Doniosłe znaczenie moralne i prawne ma moralna ocena i aksjologiczne uzasadnienie kar, W. Lang, op. cit., s. 152-153.

Tak np. pewne stereotypy moralne mogą wyraźnie szkodzić respektowaniu prawa („prawo jest po to, aby je obchodzić” – aprobata naruszania określonych przepisów, tolerowanie nietrzeźwości kierowców, itp.)

W stosownej literaturze szeroko omawiane są również możliwe destrukcyjne wpływy prawa na stan moralności społeczeństwa – czynniki sprawiające, że prawo może demoralizować.

Może ono powodować takie skutki, kiedy:

- w jakichś swych segmentach jest prawem niesprawiedliwym – złym, niesłusznym;
- w jakichś segmentach jest nierealistyczne, przez to niewykonalne, stanowione niekompetentnie („buble prawne”);
- nieegzekwowane, stanowi prawo „na papierze”;
- jest naruszane, łamane, nieprzestrzegane w praktyce organów państwa, administracji, polityków;
- jest wewnątrznie sprzeczne, nie jest jasne;
- jest niepełne, zawiera luki, nie nadaża za dynamiką rozwoju życia społecznego.

*Mieczysław MICHALIK*

*Prof. dr hab., emerytowany kierownik dawnej Katedry Filozofii WAP w Warszawie*